

Niezwykła wyprawa szczecinian

Rowerami do Londynu!

OKOŁO 1300 kilometrów przejadą ojciec z synem: pan Marek i Mateusz Miłoszewscy. Cel podróży? Londyn, gdzie pod koniec lipca rozpoczynają się igrzyska olimpijskie.

SZCZECINIANIE wyruszą do stolicy Wielkiej Brytanii już za tydzień.

– Pomysł pojawił się zniemacka po tym, jak objechaliśmy z synem całą Polskę. Zastanawialiśmy się, gdzie moglibyśmy się wybrać

niewielki odcinek do Londynu. Chcemy dojechać w dwa tygodnie.

Ojciec i syn zwiedzają świat z perspektywy siodełka od pięciu lat. Mateusz miał zaledwie osiem lat, gdy po raz pierwszy wybrał się na kilkudniową wycieczkę rowe-



w 2012 roku. A skoro 2012 – to największa impreza sportowa na świecie, w Londynie właśnie. Jak postanowiliśmy już, gdzie pojedziemy, chcieliśmy kupić bilety przez internet. Tyle że wyglądało to trochę tak jak z biletami na Euro. Ostatecznie nie udało się – opowiada pan Marek.

To będzie na pewno niezapomniana podróż, także dlatego, że właśnie podczas igrzysk swoje trzy-naste urodziny będzie obchodził Mateusz.

– Tak zaplanowaliśmy trasę, by pokonywać codziennie około 90-100 kilometrów. Jedziemy drogami bocznymi, asfaltowymi. Najpierw do Calais we Francji, stamtąd mamy prom do Dover i już

rową – do Świnoujścia. Kolejna wyprawa wiodła na Hel, następna wzdłuż Odry. Potem była ściana wschodnia, a w ubiegłym roku trasa Zgorzelec – Przemyśl.

– Na swojej drodze spotykamy świetnych ludzi. Poza tym – po prostu – spędzam czas z moim synem. Zachęcam innych rodziców do aktywnych wakacji. Na początku owszem, pojawiały się głosy, że to niebezpieczne zabierać ze sobą dziecko tak daleko. Teraz jest ich coraz mniej. Podczas takich eskapad nie śrubujemy rekordów, nie żyłujemy wyników – to nie nasza idea. Robimy mnóstwo zdjęć, organizujemy po powrocie pokazy... – kończy pan Marek.

E. KOLANOWSKA